

opusdei.org

Mam tylko ciebie

Mari Carmen jest
przewodniczącą
Stowarzyszenia Pomocy
Dzieciom Maltretowanym, a
także dyrektorem ośrodka
pomocy dla nieletnich.

31-10-2007

Mam męża, jestem szczęśliwą matką
i doczekałam się siedmiu wnuków.
Moja praca jest dosyć szczegółna.
Jestem przewodniczącą
Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom
Maltretowanym, a także dyrektorem

– od 15 lat – ośrodka pomocy dla nieletnich.

Wcześniej wraz z mężem zajmowaliśmy się dziećmi od 0 do 3 lat, dopóki nie zaproponowali nam pracować z młodzieżą w wieku 12-18 lat. Trochę się nad tym zastanawialiśmy i w końcu wyraziliśmy zgodę.

Była to duża i ciężka zmiana, chociaż mieliśmy pewne doświadczenie, ponieważ razem z moim mężem stworzyliśmy szkołę-farmę, która wydawała nam się dobrym modelem nauczania.

I w ten sposób porzuciliśmy edukację formalną, rozpoczynając naukę w biednych dzielnicach.

Moje spotkanie z Opus Dei

W czasie jej wykonywania przeszłam okres kryzysu duchowego, który spowodował u mnie utratę wiary. Aż

kiedy pewnego dnia, rozmawiając o sprawach pracy z pewną osobą, zeszliśmy na wartości duchowe i poleciła mi, abym poprosiła o radę księdza z Dzieła.

W ten sposób spotkaliśmy się: Opus Dei i ja, w kluczowym okresie mojego życia. I od tego czasu Opus Dei nie tylko pomogło mi odzyskać wiarę, ale daje mi siłę, aby dalej pracować w tym tak wymagającym polu,.

Bez tego zakotwiczenia w Bogu nie potrafiłabym ogarnąć dzień po dniu wyzwań w pracy, jak moja, która jest bardzo trudna, trudniejsza niż może się wydawać na pierwszy rzut oka.

Mój mąż jest wicedyrektorem, a moja córka, psychologiem w placówce. Wszystkie dziewczyny i chłopaki, których mamy w ośrodku – w sumie 24 osoby – podlegają pod ustawę o nieletnich. Oni chcą żyć samodzielnie, i pierwsze co myślą, kiedy przychodzą do ośrodka, to: „już

jutro uciekam stąd”. Ale ich dramat, polega na tym, że nie mają nikogo, kto by ich kochał, nikogo, do kogo mogłyby się zwrócić, nie licząc nas. To dzieci bez rodziny. Czasem uciekają, i kiedy wracają, mówią: „Zdałem sobie sprawę, że mam tylko ciebie”.

"Jak się do tego dostałaś?"

Kiedy czytam historię życia każdego z tych dzieci, bardzo mi ich szkoda, bo często były maltretowane fizycznie, psychicznie i seksualnie. Nie jest łatwo im pomóc, wyleczyć te rany, mimo że jest nas 20 wychowawców na 24 osoby, przez 24 godziny na dobę, przez wszystkie dni w roku... Ale wciąż jest nas mało.

Jak się do tego dostałaś? – pytają niektórzy. A ja im mówię, że może nie wiedzą, co oznacza nie mieć rodziny, i doświadczać przemocy na własnym ciele, albo być zmuszanym przez ojca czy matkę od małego do

prostytucji... Musimy im pomóc. A w tym nauczanie Św. Josemarii dostarcza mi nowych sił każdego dnia.

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/mam-tylko-
ciebie/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/mam-tylko-ciebie/) (18-08-2025)